

**Monika Orent**

**Wyróżnienie w konkursie *Moje studia w pandemii***

Rolety w dół. Za dużo światła. Gorąca herbata. Dwa szczeknięcia psa. Mikrofon wyłączony. Mikrofon włączony. *Present*.

Czy powinniśmy czuć się wyjątkowi, że przyszło nam studiować w tak szalonych czasach? Nie wiem. Myślę, że nie mamy kiedy o tym pomyśleć, bo jesteśmy zbyt zmęczeni terminami, wymaganiami i przede wszystkim formą, do której nie przywykliśmy. Zdaje się, że trwamy w jakimś zawieszeniu i nie bardzo wiemy, jak się z niego wyrwać. Pewnie kiedyś to zmęczenie i dezorientacja się rozplyną i głosem przepełnionym doświadczeniem i względną mądrością będziemy rzucali nowym pokoleniom „za moich czasów”, ale teraz pilnujemy terminów i staramy się nie zwariować.

Są w tym pewne zalety. Na przykład nie muszę codziennie wstawać 2 godziny wcześniej, żeby dojechać na wydział, kawę i herbatę mam zawsze pod ręką, a między tłumaczeniami a retoryką mogę wyprowadzić psa. To prawda, oszczędzam czas, jednak czuję, że coś tracę. Innymi słowy brakuje mi energii, która najwidoczniej ulatnia się gdzieś między ekranami laptopów, i w efekcie wydaje się, że przekazywana wiedza nie jest tak żywa, jak mogłaby być. Po prostu gubi się gdzieś prawdziwy kontakt: kawa pita między zajęciami, rozmowy i ścisk w windzie w drodze na 3 piętro.

Co więcej te minusy pozwalają dostrzec pewną wartość. Chodzi mi o ludzi – o to, ile z siebie dają mimo przeszkód. Studenci starają się, jak mogą, i mimo zmęczenia, może nawet nieświadomie, podnoszą morale grupy. Na przekór odosobnieniu jesteśmy w stałym wirtualnym kontakcie. I cieszy mnie myśl, że trwamy w tym RAZEM. Dyskutujemy, dzielimy się informacjami. Taka jedność grupy jest szalenie budująca. Innymi słowy kiedy o pierwszej w nocy ślęczysz nad rozgrzebanym do połowy tłumaczeniem, dobrze wiedzieć, że nie jesteś jedyna. Dotyczy to również wykładowców. Miło obserwować, jak bardzo są zaangażowani, i jak starają się sprostać tej niecodziennej formie.

Nie damy rady zmienić tych czasów. Może warto więc wycisnąć z nich tyle dobrego, ile tylko się da?

Autorka: Monika Orent

#studiawpandemii #filologicznyug #nafileologicznym #komisjaeuropejska